

Jakub Olchowski

Mołdawia – zewnętrzne uwarunkowania wewnętrznego kryzysu

8 czerwca Mołdawia, po długim powyborczym impasie politycznym, wynikającym z braku koalicji rządowej, znalazła się w stanie faktycznej dwuwładzy. Dzięki poparciu Unii Europejskiej, Rosji i Stanów Zjednoczonych powstała koalicja prorosyjskich socjalistów i prozachodniego bloku reformatorów, która utworzyła rząd i ogłosiła odsunięcie od władzy Demokratycznej Partii Mołdawii oraz kierującego nią oligarchy Vladimira Plahotniuca. Obie strony sporu oskarżają się wzajemnie o zamach stanu.

Geneza kryzysu. Według Indeksu Demokracji 2018 Mołdawia pozostaje „reżimem hybrydowym”, tj. łączącym elementy ustroju demokratycznego i autorytarnego. Obok Mołdawii w grupie tej znajduje się szereg innych państw, powstałych po rozpadzie ZSRR. Charakterystyczne cechy tych państw to obecność silnych wpływów Rosji (na różnych płaszczyznach), oligarchiczny system polityczno-biznesowy, wysoki poziom korupcji i relatywna słabość instytucji państwowych. Dotyczy to m.in. systemów partyjnych – partie polityczne powiązane są zwykle z grupami interesów.

Scena polityczna Mołdawii, mało stabilna i często ulegająca zmianom, w ostatnich latach zdominowana była przez dwie siły – Demokratyczną Partię Mołdawii (PDM), nominalnie proeuropejską, *de facto* podporządkowaną interesom oligarchy Vladimira Plahotniuca, oraz prorosyjską Socjalistyczną Partię Republiki Mołdawii (PSRM). Sytuację zmieniło pojawienie się w 2018 r. proreformatorskiego, liberalno-konserwatywnego bloku wyborczego ACUM („Teraz”), składającego się z Partii Działania i Solidarności (PAS) i Platformy Godność i Prawda (DA), zdecydowanie krytykującego PDM i PSRM. W wyniku wyborów z lutego 2019 r. wszystkie te ugrupowania weszły do parlamentu, nie mając jednak większości. Efektem był przedłużający się impas polityczny – nie stworzono rządu, a parlament od czasu wyborów w praktyce nie działał. Sytuacja ta, z różnych powodów, budziła niezadowolone tak w Rosji, jak i w Unii Europejskiej.

Dwuwładza. Długotrwałe negocjacje koalicyjne nie dały rezultatu. ACUM kategorycznie odmawiał współpracy z PDM, porozumienie z PSRM uzależniał natomiast m.in. od przyjęcia przepisów deoligarchizujących państwo, co dla PSRM i prezydenta Igora Dodona było trudne do zaakceptowania – podobnie jak postulaty ograniczenia wpływów rosyjskich. PDM zmierzała do przedterminowych wyborów, licząc na objęcie urzędu premiera przez Vladimira Plahotniuca. Temu jednak przeciwny był Igor Dodon, obawiający się dalszej kumulacji władzy w rękach oligarchy.

Sytuacja zmieniła się na początku czerwca, kiedy Mołdawię odwiedzili przedstawiciele Rosji, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Należy przypuszczać, że wszyscy trzej starali się przekonać PSRM i Dodona do porozumienia z ACUM, które umożliwiłoby odsunięcie od władzy PDM i Plahotniuca. Ponadto podczas forum ekonomicznego w Petersburgu (6-7 czerwca) Dodon rozmawiał z przedstawicielami władz Rosji. Po powrocie z forum niespodziewanie zapowiedział, że 10 czerwca dojdzie do spotkania PSRM i ACUM w sprawie utworzenia koalicji. W reakcji na to oświadczenie Sąd Konstytucyjny, podporządkowany PDM i Plahotniucowi, ogłosił, że konstytucyjny termin utworzenia rządu minął 7 czerwca, co oznacza konieczność rozpisania nowych wyborów. PSRM i ACUM zignorowały to i 8 czerwca powołały koalicję. Zinaida Greceanii (PSRM) została wybrana na stanowisko przewodniczącej parlamentu, na czele rządu stanęła Maia Sandu (PAS), a Andrei Năstase (DA) objął urząd wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych. Przyjęto „Deklarację o zagarnięciu państwa”, w której zawarto stwierdzenie, że państwo znalazło się w rękach oligarchii i skorumpowanych środowisk, skłonnych do łamania praw człowieka i ograniczania swobód obywatelskich. PDM nazwano uzurpatorami, pozbawionymi zaufania tak w kraju, jak i poza jego granicami. Do analogicznej retoryki odwołali się Plahotniuc i PDM, a Sąd Konstytucyjny zawiesił Dodona w obowiązkach prezydenta, na pełniących te obowiązki wyznaczając dotychczasowego premiera, Pawła Filipa (PDM), który zapowiedział, że przedterminowe wybory odbędą się 6 września.

Nowa koalicja uznała te decyzje za nielegalne i nie zastosowała się do nich. W efekcie Mołdawia znalazła się w stanie dwuwładzy. Obie strony mówią o zamachu stanu dokonanym przez stronę przeciwną i starają się

mobilizować opinię publiczną ostrą retoryką. W kampanii medialnej i podczas demonstracji (w dużej mierze odgórnie organizowanych) Plahotniuc i PDM ukazują Dodona jako zdrajcę, który jakoby porozumiał się z Rosją w sprawie federalizacji państwa i finansował kampanię wyborczą PSRM za pieniądze z Rosji. Blok ACUM przedstawiany jest jako grupa pozbawionych doświadczenia amatorów, którzy „muszą dorosnąć”. Plahotniuc podkreśla też, że rozmowy w sprawie koalicji PDM-PSRM zostały zerwane przez „zdrajców” z PSRM, którzy sprowokowali kryzys – w związku z czym konieczne są przedterminowe wybory nie tylko parlamentarne, ale i prezydenckie. Według narracji drugiej strony ugrupowania o różnych poglądach zjednoczyły się, żeby uwolnić kraj od „przestępczej dyktatury”, a rządy PDM, Filipa i Plahotniuca są nielegalne. Podkreśla się również, że nowa koalicja ma poparcie tak ze wschodu, jak i z zachodu. Stąd nacisk na informowanie o tym, że decyzje Sądu Konstytucyjnego dotyczące prezydenta i wyborów zostaną zaskarżone do trybunałów międzynarodowych, oraz zapewnienia, że oczekiwani są międzynarodowi obserwatorzy i mediatorzy.

Wpływy zewnętrzne. Powściągliwe reakcje ze strony Unii Europejskiej, Rosji i Stanów Zjednoczonych, ograniczające się do dyplomatycznych sformułowań o nieingerowaniu w sprawy wewnętrzne, o nadziei na dialog i poszanowaniu woli obywateli, wskazują, że wydarzenia w Mołdawii nie były zaskoczeniem – jeśli nie były wprost inspirowane przez podmioty zewnętrzne, to doszło do nich za ich wiedzą i akceptacją. Zwłaszcza że ambasadorowie USA, Rosji i UE, na prośbę Igora Dodona, uznali decyzje parlamentu i nowego rządu, podkreślając ich pragmatyzm i racjonalność. Odmienne natomiast były przyczyny poparcia, jakie otrzymała z zewnątrz koalicja PSRM-ACUM. Z punktu widzenia Rosji odsunięcie od władzy PDM jest korzystne z powodu antyrosyjskiego charakteru tej partii. Prawdopodobnie to Rosja zablokowała rozmowy koalicyjne PSRM z PDM. Odsunięcie PDM to także pozbawienie wpływów Plahotniuca. Otworzyłyby to drogę do ekspansji w Mołdawii rosyjskim oligarchom i przyniosło profity również rosyjskim elitom władzy. Z kolei dla zachodnich państw i instytucji oligarchiczne i skorumpowane rządy PDM oznaczały ograniczenie możliwości instytucjonalnego wpływu na Mołdawię. Ponadto pozorująca reformy i posługująca się fasadowymi proeuropejskimi hasłami PDM raczej zniechęcała społeczeństwo Mołdawii do idei integracji, niż ją promowała.

Zadaniem dla nowej koalicji i rządu jest zdobycie uznania i legitymizacji tak za granicą, jak i w kraju – stąd oświadczenie Dodona, że będzie szukał wsparcia poza granicami. Wydaje się, że przynajmniej w najbliższej perspektywie może liczyć na takie poparcie. Z jednej strony, Unia Europejska będzie chciała wykorzystać prozachodnie nastawienie ACUM, by rozszerzyć swoje wpływy i współpracę w ramach podpisanej w 2014 r. umowy stowarzyszeniowej. Z drugiej strony, Rosja liczy na ugruntowywanie swoich wpływów za pośrednictwem przychylnych sobie PSRM i na zwrot polityki zagranicznej Mołdawii w kierunku wielowektorowości. Najprawdopodobniej jednak w dłuższej perspektywie prowadzić to będzie do rosnącej sprzeczności interesów i konfliktów wewnątrz koalicji.

Wnioski

- Biorąc pod uwagę czynniki wewnętrzne (nastroje społeczne) i zewnętrzne (poparcie ze strony Rosji, UE i USA), należy się spodziewać, że władzę w Mołdawii obejmie nowy rząd koalicji PSRM-ACUM, a Vladimir Plahotniuc utraci znaczną część wpływów (być może nawet opuści Mołdawię);
- Koalicja ma charakter taktyczny – zasadniczym celem jej powstania było odsunięcie PDM od władzy; z biegiem czasu uwidaczniać się będą różnice dotyczące idei, kierunków polityki zagranicznej, rozwiązań ustrojowych itp.;
- Stan dwuwładzy to symptom kryzysu politycznego państwa, grożącego chaosem, a także podatności na wpływy zewnętrzne, świadczącej o słabości państwa;
- Można oczekiwać, że Mołdawia stanie się, w większym niż dotychczas stopniu, polem rywalizacji między Rosją a Zachodem, przede wszystkim Unią Europejską;
- Sytuacja w Mołdawii będzie także obserwowana przez inne poradzieckie państwa Europy Wschodniej. Ukraina, mająca szereg podobnych problemów wewnętrznych (oligarchizacja, korupcja, nacisk ze strony Rosji), obawiać się będzie pogłębienia destabilizacji sąsiedniej Mołdawii. Władze Białorusi kryzys mołdawski skłoni zapewne, w polityce zagranicznej, do dalszych prób równoważenia wpływów Rosji, a w polityce wewnętrznej do dalszych zmian, mających na celu wzmocnienie władzy.